

INFORMATOR URZĘDOWY

powiatu gnieźnieńskiego

Wychodzi w środy i w soboty. Abonament wynosi kwartalnie 3 zł., mies. 1 zł. z odnosz. do domu.

OGŁOSZENIA przyjmuje się za opłatą 8 groszy od wiersza mm. (5 cm.) Ogł. petyt. lub tabel 12 gr.

№ 31.

GNIEZNO, dnia 3-go maja 1934 r.

Rok 83.

W roku bieżącym spodziewana jest na terenie tutejszego województwa masowa rójka chrabąszcza majowego. Chrabąszcz majowy jako owad dojrzały, a zwłaszcza w stadium larwalnym powoduje bardzo znaczne szkody w kulturach rolnych, ogrodowych i leśnych i tylko drogą zbierania go w czasie rójki można usunąć niebezpieczeństwo strat wyrządzonych przez tego szkodnika.

Polecam przeto P. P. Sottysom i Przewodniczącym obszarów dworskich zajęcie się akcją zwalczania chrabąszcza przez jaknajwcześniejsze zbieranie tego szkodnika. Zbieranie chrabąszcza najlepiej jest przeprowadzać w godzinach rannych, a należy rozpocząć je zaraz po ukazaniu się pierwszych owadów, aby uniemożliwić złożenie jajek przez samice. Celem przyciągnięcia do tej akcji dzieci szkolnych polecam porozumieć się z kierownikami szkół przed zorganizowaniem zbiórki chrabąszcza, przyczem nadmieniam, że działwy szkolnej wolno używać tylko do zbierania owadów, zaś do otrząsania drzew winny gminy — obszary dworskie dostarczyć ludzi dorosłych. Pożądane jest również wciągnięcie do zorganizowania akcji przysposobienia rolniczego i organizacji społecznych.

W wypadkach, gdy zajdzie konieczna potrzeba zbierania chrabąszcza za wynagrodzeniem, należy w pierwszym rzędzie użyć do tego bezrobotnych i ich rodziny. Wynagrodzenie nie może przekraczać 5 groszy za 1 litr chrabąszczy, a wysokość wynagrodzenia należy dostosować do siły wystąpienia szkodnika. Odbieranie uzbieranych owadów należy tak zorganizować, aby niemogły zająć nadużycia. Zebrane chrabąszcze można użytkować na paszę dla drobiu lub świń, albo po zabiciu kompostować, przesypując je ziemią i wapnem.

Gniezno, dnia 19 kwietnia 1934 r.

Przewodniczący

Wydziału Powiatowego:

(—) J. S u s k i

Obwieszczenie.

w sprawie tępienia ostu.

Stosownie do rozporządzenia Ministra Rolnictwa dnia 27. 3. 31 r. o tępieniu ostu (Dz. Ust. Nr. 41, poz. 363) ogłoszonego w Informatorze Urzęd. Nr. 33/31 i 35/32 r. polecam zarządom gmin aby:

- 1) bezwzględnie ogłosiły w sposób na miejscu praktykowany, że właściciele, użytkownicy i zawiadowcy gruntów obowiązani są osēt tępieć przez wyrywanie go z korzeniami, lub w inny sposób niszczyć tak, ażeby go całkowicie z gruntu usunąć, a przynajmniej nie dopuścić do zakwitnienia,
- 2) sprawdzały na miejscu w odpowiednich porach, czy obowiązek niszczenia ostu jest wypełniony i o wypadkach niewypełnienia donosiły za pośred-

nictwem Urzędów Wójtowskich Starostwu celem ukarania winnych.

Niewypełnienie obowiązku niszczenia ostu pomimo przypomnienia będzie karane na podstawie art. 13 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 19. 11. 27. o zwalczaniu chorób roślin, oraz o tępieniu chwastów i szkodników roślin (Dz. Ust. Nr. 108 poz. 922).

Gniezno, dnia 1 maja 1934 r.

Starosta Powiatowy:

w z.

(—) Szczepański,
referendarz.

Lr. A. 71/70 — 34.

Wojsko i rolnictwo.

Służba Taborowa a Rolnictwo.

O czym należy wiedzieć.

Sztuka powożenia.

Jak widzimy, wskazań tych jest wiele i trzeba je w takich dawkach stosować, aby żadnego nie pominać i nie przekroczyć. Twierdzenie, że „aby dowodzić kolumną taborową, zestawioną z kilkudziesięciu zaprzężonych wozów, na to nie potrzeba wyszkolenia, a wystarczy umieć powozić i znać się cośniewoś na koniach”, nie wytrzymuje krytyki. Powożenie pojedynczym zaprzęgiem konnym według własnego uznania i w dowolnym tempie, gdy jeszcze ktoś inny zaprzęgi konie, nie jest żadną sztuką. Ale dać sobie radę w trudnych warunkach terenowych, przy braku odpowiednich pomieszczeń na zakwaterowanie ludzi i koni, przy nieregularnym wyżywieniu, gdy się ponadto jest jeszcze związany terminem dowozu, bo tam w okopach na to czekają, to kolumną, rozciągniętą na przestrzeni prawie jednego kilometra, nie każdy dowodzić potrafi.

Nieraz słyszy się zdanie, poco uczyć powożenia, — przecież każdy gospodarz umie powozić. Na to twierdzenie odpowiem, że każdy gospodarz jeździ wprawdzie swoim koniem i wozem, ale jedzie sam nie krępując swymi ruchami nikogo. Tak samo można by powiedzieć, że każdy rekrut umie maszerować, bo od drugiego roku życia sam biega po świecie, a jednak, gdy przyjdzie do wojska, to uczyć go tego specjalnie. A dlaczego? Dlatego, że kiedy chodzi sam to sobie chodzi, jak mu się żywnie podoba, natomiast żeby mógł iść w szeregu (w masie) i swym nieregularnym chodem nie męczyć i nie denerwować innych, za nim idących, to musi się nauczyć maszerować.

To samo dotyczy powożenia. Żołnierz musi się nauczyć powożenia, aby jadąc w kolumnie nie powodował zamieszania. Gdyby powoził, jak sam zechce, to kolumna byłaby przez niego stale rozrywana, konie drugich zaprzęgów niapotrzenie denerwowałyby się i pocily, a inni woźnice jadący za nim musieliby

raz tempo zwiększać, to znowu zmniejszać.

Zaprzęganie i dopasowanie uprzęży.

Sprawie „Taborowej” i temu, jak ona przedstawia się wśród rolników, trzeba poświęcić kilka uwag. Sposoby zaprzęgania i dopasowania uprzęży, jakie się widzi przy zaprzęgach gospodarskich wiele pozostawiają do życzenia. Nieraz zdarzają się błędy tak rażące, że z miejsca należałoby danego gospodarza, jeżeli nie aresztować — to ukarać wysoką grzywną. Skoro bowiem policjant, czy Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami ma prawo wkroczyć, gdy ktoś pod wpływem chwilowego podniecenia znęca się nad zwierzęciem, to dlaczego nikt nie występuje wtedy, gdy gospodarz z całym spokojem dopuszcza do tego, że drut, którym związał zerwany postronek, zardzewiałym swym końcem kaleczy konia, lub gdy koń ciągnąc musi ciężko załadowany wóz, mając pół szleji ponad a pół poniżej stawu barkowego, i t. p.

Jak zaradzić ?

Sanacja tych bolączek wymaga, by we wszystkich szkołach rolniczych do programu nauki włączyć ćwiczenia praktyczne w dopasowaniu uprzęży, zaprzęganii, powożeniu i pielęgnacji konia, czego dotychczas żadna szkoła rolnicza w swym programie nie posiada. Wtedy to instruktor rolniczy będzie wiedział nie tylko, jak ułożyć płodozmian, jak zbudować gniazdo zatraskowe, czy i jakiego użyć w danym wypadku nawozu sztucznego, ale także potrafi pokazać praktycznie gospodarzowi, jak należy konia zaprzęgać. Wówczas nie zobaczymy więcej konia z krwawiącą pod uprzężą raną na piersiach, konia duszącego się w uprzęży, a przez to wydajność konia nieopiekiemniernie wzrosnie i zmieni się wygląd zewnętrzny zaprzęgu.

Niemcy, którzy podczas wojny światowej stracili tylko 36% swego stanu koni zmobilizowanych (Francja straciła 76%, a Anglia 41%), poświęcają wiele starań w celu uniknięcia podobnych strat w przyszłości. „Nauczenni smutnem doświadczeniem, iż rolnik nie umie należyte pielęgnować konia i powozić” — tak zaznaczają wyraźnie na pierwszym miejscu w swych powojennych regulaminach (przepisach) — kładą więc wielki nacisk na spopularyzowanie podstawowych wiadomości o racjonalnej pielęgnacji konia, o należytem dopasowaniu uprzęży i umiejętнем wykorzystaniu zaprzęgu. Są to jakby się zdawało, sprawy ogólnie znane i stosowane, a jednak, jak doświadczenie wykazuje nie tylko źle rozumiane i niedoceniane, ale nieraz naopak zupełnie fałszywie przeprowadzane.

(Sz. Skoczylas)
major.

Z działalności Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo w Witkowie.

Tegoroczne walne zgromadzenie odbyło się, dnia 10. 4. na sali domu katolickiego. Podajemy niektóre cyfry ze sprawozdań sekretarki i skarbniczki.

Członków stowarzyszenie liczy 90. Wspieranych stale biednych było 56. Poza stałą opieką stowarzyszenie wydawało gwiazdkę, urządzało święcone, ubierało biedne dzieci przystępujące do I. komunji św. i dożywiało 30—35 dzieci ochronkowych. W roku sprawozdawczym wydano ogółem 9 355 litrów mleka, 3 200 bułek, 810 bochenków chleba, 123 funty słoniny, 14 ctr. węgla, 6 ft. masła, 20 ft. kaszki i 35 kawałków mydła; na gwiazdkę wydano też odzież.

Skąd stowarzyszenie czerpie fundusze? Główny

dochód to składki miesięczne członków, wynoszące 1,— zł na miesiąc, a obecnie obniżone na 75 gr. Poza tem wpłynęło: z kwesły kościelnej w maju 58,40 zł w czerwcu 29,10 zł, w październiku 46,35 zł, w dniu zadusznym 24,60 zł, z dnia św. Wincentego 245,25 zł z herbatki urządzonej w październiku 207,— zł, z koncertu chóru akademików z Gniezna 168,60 zł, z dnia ubogich 30,85 zł. Wpłynęło też 1/2 ctr. cukru i kilka nacięte złotych ze starostwa na dożywianie dzieci. Prywatne osoby poza tem często ofiarowały naturalną czy gotówkę.

Kasa w r. 1933 miała dochodu 2762,52 zł, rozchodu 2655,49 zł, tak że na rok bieżący pozostało 107,03 zł.

Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego jest na terenie tutejszej parafii stowarzyszeniem, które rozwija bardzo żywą działalność. Trzeba bowiem wiedzieć, że w obliczeniu kasowem nie są zawarte wszystkie naturalia, które szły przez ręce zarządu, i w sprawozdaniu powyższem nie są uwzględnione wszystkie datki w odzieży, obiadach i t. d. udzielane ubogim prywatnie przez poszczególne panie. Zapomogi samorządowe wniosły w roku obrachunkowym przeliczone na pieniądze 65,— zł. Cały więc obrót to fundusze zdobyte ofiarą i zapobiegliwością członków i zarządu.

Paniom Wincentkom w ich pracy zbożnej Szczęść Boże!

STEMPLE

wszelkiego rodzaju
po znacznie niżonych cenach dostarcza
Księgarnia M. Cegielskiego
w WITKOWIE.

Surowicę różycową dla świń

sprzedaje w każdej ilości bez recepty
Centralna Apteka w Gnieźnie
ul. Chrobrego (naprzeciwko poczty) telef. 146.

Drukarnia M. Cegielskiego w WITKOWIE

wykonuje szybko i starannie wszelkie prace drukarskie dla rolnictwa, przemysłu, handlu, urzędów, szkół oraz dla potrzeb prywatnych jak: listowniki, pocztówki, koperty, rachunki, bloki wszelkiego rodzaju, statuty i alisy dla towarzystw, księgi kontowe, formularze urzędowe i tabele, recepty, kwitarjusze, zaproszenia ślubne i inne, karty wizytowe, zarchywnowe, reklamowe i t. d.

po cenach konkurencyjnych.